

bł. Bolesław Strzelecki (1896-1941)

beatyfikowany w 1999 r.



Radom, ob. w Katedrze Opieki NMP

zobacz: [Święci w Polsce i ich kult w świetle historii](http://sancti-in-polonia.wietrzykowski.net/2j.html)

<http://sancti-in-polonia.wietrzykowski.net/2j.html>

<http://sancti-in-polonia.wietrzykowski.net/7j.html>

BŁ. BOLESŁAW STRZELECKI OCZAMI LUDZI, KTÓRZY GO ZNALI

W środę 19. lutego Seniorzy z NSJ Radom spotkali się w Domu Parafialnym. Gościem tego spotkania była Pani Alicja Krzemińska, która przybliżyła nam osobę błogosławionego ks. Bolesława Strzeleckiego.

W czasie II wojny Ks. Bolesław był Proboszczem naszej parafii. Podczas tego spotkania mieliśmy okazję zapoznać się jak postrzegali Go członkowie rodziny, uczniowie, parafianie, znajomi oraz współwięźniowie. Bratanek Bolesław (dostał imię po Księdzu) wspomina, że był chłopcem pobożnym, ułożonym, życzliwym dla otoczenia i bardzo inteligentnym. Zawsze starał się nieść pomoc tam, gdzie była potrzebna. I tak to pozostało na wszystkie lata życia a szczególnie kiedy został kapłanem.

Cała droga kapłańska ks. Bolesława usłana była wieloma interesującymi zajęciami katechetycznymi. Nigdy nie szczędził swojego czasu, pieniędzy a nawet osobistych rzeczy dla innych jeżeli zauważył kogoś w potrzebie. Uczył w szkole dla biednej młodzieży i nie pobierał tam pensji aby nie zawyżać czesnego. Ten wybitny kapłan, bardzo dobry organizator łatwo nawiązujący kontakty przez 5. lat był rektorem Kościoła św. Trójcy. Zaniedbany budynek szybko odremontował i sprawił, że stał się najwspanialszą wtedy świątynią Radomia. Od początku swojej pracy w naszej parafii wniósł do życia parafialnego wiele nowego. Dużo czasu poświęcał osobistemu kontaktowi z ludźmi, chciał ich jak najlepiej poznać. Naszą parafię od zawsze zamieszkuje ludźmi biedni i bł. ks. Bolesław prowadził tutaj szeroko zakrojoną akcję charytatywną. Zorganizował kuchnię dla biednych, rozdawał chleb, mąkę, tłuszcze i co tylko mógł. Niestety taka działalność nie podobała się okupantowi i został podczas rozdawania chleba na oczach parafian aresztowany. Serce tego Wielkiego Kapłana nigdy nie oziębiło się i ani w więzieniu ani potem w obozie w Oświęcimiu nie zaprzestał pomagać innym i w tych nie ludzkich warunkach podtrzymywał na duchu, pomagał wierzyć w człowieczeństwo okupanta. Został nawet nazwany "głodomorem obozowym" bo ciągle żebrał o chleb (nie dla siebie).

I jak to w życiu bywa nikt ze współwięźniów nie doceniał postawy Księdza. Dopiero, kiedy skrajnie wycieńczonego, na noszach zanieśli do obozowego szpitala, zauważyli jak bardzo był wychudzony. Niestety nie było już ratunku. Pani Alicja przytoczyła kilka wypowiedzi ludzi którzy Księdza znali a którym wprost brakowało słów, aby oddać wielkość tego Kapłana. Obecny na spotkaniu Pan Eugeniusz Siwiec, jeden z najstarszych Seniorów, pamiętający czasy kiedy Proboszczem był ks. Bolesław, wszystkie te opinie potwierdził i dodał swoje wspomnienia.

Zakończyliśmy spotkanie z wielką wdzięcznością Panu Bogu za to, że na naszej, gliniarskiej ziemi postawił Świętego Kapłana dając wielki wzór do naśladowania.

<https://nsj.radom.pl/b-bolesaw-strzelecki-oczami-ludzi-ktorzy-go-znali/>

WEZWANIA DO 108 BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW II Wojny Światowej
http://nitecki.wietrzykowski.net/Nitecki_108.Meczennikow.pdf

*Jeżeli nie zaznaczono inaczej, to zdjęcia: **Jan Nitecki***